

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)



[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się

Naukowy styl życia

Nauka i biznes

- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Informacje](#)

Nie chcemy zmuszać do popularyzacji

Nie chodzi o to, żeby zmuszać do popularyzacji nauki. Chcemy jednak pokazać pozytywne praktyki i budować pozytywny przekaz wokół samej nauki - również po to, żeby społeczeństwo lepiej nas rozumiało - powiedział PAP Krzysztof Pabis, prof. UŁ, członek Zespołu doradczego ministra nauki ds. popularyzacji nauki.

Rok 2026 został ogłoszony przez MNiSW [Rokiem Popularyzacji Nauki](#). Od końca ub.r. działa też Zespół doradczy ministra nauki ds. popularyzacji nauki, który ma m.in. ocenić stan popularyzacji nauki w Polsce, opracować zestaw dobrych praktyk, sformułować rekomendacje. Zespół przygotowuje też propozycje rozwiązań, które pozwolą włączyć popularyzację nauki do procesu formalnej oceny działalności jednostek naukowych. Nowa ewaluacja, która uwzględni tę nowość, obejmie lata 2026-2030 (ocena przypadnie na rok 2031).

O to, jak ma wyglądać włączenie popularyzacji nauki do ewaluacji, PAP zapytała członka ww. zespołu, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, prorektora ds. popularyzacji nauki, dr. hab. Krzysztofa Pabisa.

- Ewaluacja w części związanej z popularyzacją będzie dotyczyła instytucji naukowych. To oznacza, że instytucje jako takie powinny się w taką aktywność angażować. Nie chodzi jednak o to, żeby wszystkich zmuszać do popularyzacji, zwłaszcza, jeśli ktoś tego nie czuje albo nie potrafi. Z poziomu pracowników nauki będzie to działało jak dotychczas: osoby, które znajdują na popularyzację czas i chcą to robić - mogą taką ścieżkę realizować. Tacy ludzie są w każdej instytucji. Ich działania przełożą się w przyszłości na ocenę całej instytucji, warto więc, aby instytucja wspierała w tym zakresie pracowników - wyjaśnił.

- Obecnie chcemy dotrzeć do środowiska naukowego w Polsce z przesłaniem: nie chodzi o to, żebyście państwo robili coś wbrew sobie. Nie chcemy odbierać nikomu prawa do robienia badań naukowych ani do popularyzacji zmuszać. Chcemy za to pokazać pozytywne praktyki, narzędzia, i budować pozytywny przekaz wokół nauki jako takiej - również po to, żeby społeczeństwo lepiej nas, naukowców, rozumiało. A może dzięki temu wzrosną nakłady na naukę? Bo kiedy świadomość społeczna dotycząca znaczenia nauki zacznie rosnać, politykom będzie trudniej trochę powiedzieć: nie damy na badania - dodał.

Zapytany o to, jak wprowadzić popularyzację nauki do systemu nauki i szkolnictwa wyższego, prof. Pabis wspominał o potrzebie wsparcia na kilku poziomach. Pierwszy poziom to ministerstwo - to tam musi istnieć centralny system zachęt i wsparcia grantowego dla aktywności popularyzatorskiej.

Drugi poziom to uczelnie. - Ważne, aby uczelnie dostrzegły, że te działania są potrzebne. Dlaczego? Żeby mieć lepiej przygotowanych studentów, lepiej wykształcone społeczeństwo; lepiej rozumiejące, czym jest metoda naukowa i sama nauka. Takie społeczeństwo będzie również inaczej patrzeć na uniwersytety - zasugerował prorektor UŁ. - Nam, naukowcom, wydaje się często, że wszystko, co robimy, jest łatwe w odbiorze i nie wymaga wyjaśnień. A potem się dziwimy, że politycy nie dość mocno doceniają naukę, albo że dezinformacja, kłamstwa i fake newsy zbierają żniwo. W wielu badaniach widać też, że mamy problem ze zrozumieniem treści naukowych, społeczeństwo polskie wypada słabiej niż społeczeństwa wielu krajów zachodnich. Te wartości są na tyle znaczące, że nie można mówić o przypadku czy błędzie statystycznym. To nie bierze się znikąd.

Według rozmówcy PAP dobrze by było, żeby „władze uczelni czy instytutów przestawiły sposób myślenia i powszechnie zaakceptowały, że elementem pracy naukowca powinno być dzielenie się wiedzą ze środowiskiem spoza uczelni”. - Żeby wypracowana wiedza nie była dostępna tylko dla naukowców i wąskiego grona ekspertów - wyjaśnił.

- Wydaje się jednak, że spora część akademików ma tę świadomość, że popularyzacja nauki wiąże się z innymi podstawowymi elementami misji uczelni: edukacją, kształceniem studentów i oddziaływaniem na środowisko zewnętrzne. Widzimy również, że narzędzia popularyzatorskie dają ciekawe możliwości poprawiania warsztatu związanego z dydaktyką akademicką - dodał.

Prof. Pabis podkreślił, że część działań popularyzatorskich wymaga nie tyle olbrzymich nakładów finansowych, co zaangażowania czasu i pracy naukowców. Uczelnie mogą wspierać takie osoby na

kilku poziomach.

- Przede wszystkim dziekani czy rektorzy mogą zadeklarować, że popularyzacja nauki to ważny element działania uczelni. W rektoratach czy dziekanatach mogą się pojawić biura służące popularyzacji, które wspierają naukowców. Warto również wpisywać popularyzację do dokumentów strategicznych instytucji. Uczelnia może na różny sposób wspierać inicjatywy oddolne. Bardzo dobrym sygnałem byłoby umieszczenie w ocenie pracowniczej komponentu popularyzacyjnego. To powinien być zauważalny element oceny pracownika, choć o mniejszej wadze niż ocena związana z prowadzeniem zajęć dydaktycznych czy pracą naukową. (...) Kluczowe jest tu jednak kryterium dobrowolności - wskazał.

Także w instytutach PAN czy instytutach badawczych są osoby, które chcą się zajmować popularyzacją i świetnie to robią. - Tak jest zresztą w wielu miejscach na świecie. Specjalizujący się w genetyce ewolucyjnej noblista Svante Paabo pracuje w Instytucie Maxa Plancka w Lipsku (Niemcy). Wydawałoby się, że skoro prowadzi wartościowe badania - to wystarczy. A on pisze świetne książki i prowadzi wykłady popularnonaukowe - przypomniał naukowiec.

Prof. Pabis zastrzegł, że we włączeniu popularyzacji do systemu nie chodzi o przymus: „wszyscy macie popularyzować”. - Trzeba natomiast pokazywać drogi, jak działać, albo jak się tego nauczyć - powiedział.

Pytany, jak sprawić, by wprowadzając popularyzację nauki do ewaluacji, nie stworzyć patologii, Pabis odparł, że patologie dotyczą każdej dziedziny życia. Zauważył, że jest ich też wiele w samej nauce, jak choćby fabrykowanie wyników badań czy tzw. spółdzielnie publikacyjne. - Wiemy, że każdy, nawet najlepszy mechanizm można sprowadzić do absurdu i że zawsze znajdują się ludzie, którzy będą go nadużywać. Ale byłbym ostrożny, jeśli chodzi o budowanie mechanizmów ochronnych przed patologiami. Bo próbując ograniczyć potencjalne zachowania niewielkiej grupy ludzi - możemy zaszkodzić tym, którzy z nowych możliwości powinni skorzystać. Może więc lepiej skupić się na działaniach pozytywnych? - zasugerował naukowiec. Jego zdaniem katalog aktywności popularyzatorskich warto więc potraktować jako zestawienie inspiracji i prezentację szerokiej gamy możliwości.

Największym wyzwaniem w pracach nad włączeniem popularyzacji do ewaluacji jest - według prorektora UŁ - mierzalność.

- Ewaluację instytucji nauki postrzega się zwykle przez pryzmat „oceniań”. Wydawałoby się, że w części dotyczącej popularyzacji ocena powinna być ekspercka i opisowa. Ale co za tym idzie - byłaby ona podatna na indywidualne spojrzenie oceniających ekspertów. Jako naukowcy są oni przyzwyczajeni, że mają oceny, skale, miary dla różnych zjawisk. Ale popularyzację nauki jest bardzo różnorodna, odbywa się w różnej skali i ciężko ją zawrzeć w twarde ramy. Trudno dla nich wymyślić spójną miarę. Jeśli będą to oceniać osoby, które na co dzień nie zajmują się popularyzacją, a kierują się różnymi „twardymi” miarami - mogą różnych ważnych rzeczy nie dostrzec, i szacować sukces na podstawie wyłącznie ilościowej. A wiemy, że imponująca liczba wyświetleń kanału na YouTube może być sukcesem, ale nie musi. Istnieją wszak kanały, którym udało się bardzo szeroko dotrzeć do ludzi, ale przekazywana tam wiedza jest daleka od rzetelności - zauważył prof. Pabis.

- Dlatego w ramach prac ministerialnego zespołu mocno zastanawiamy się, kto będzie szkolił ekspertów, którzy będą oceniali „jakość” popularyzacji; jaka będzie ich wiedza na ten temat. Chcemy też przygotować coś w rodzaju wzorcowego sprawozdania dla uczelni: z komentarzami, które choć trochę pomogą zrozumieć, jak postępować, jak miękko budować aktywności i na co eksperci będą zwracać uwagę. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że to bardzo trudne - podkreślił.

W wielu krajach zachodnich, np. Wielkiej Brytanii, ale i w Czechach, popularyzacja nauki jest normalnym elementem pracy naukowca. - Dla nich jest to element pracy. Nikt ich nie zmusza, ale tam jest tradycja dzielenia się wiedzą na różne sposoby - mówił.

Źródło: pap.pl

<https://laboratoria.net/aktualnosci/32797.html>



22-04-2026

[Rozwiązania Watson-Marlow wspierają proces produkcyjny Torbay Pharma](#)

Poprzez powtarzalną szczelność zamknięć i precyzyjne dozowanie.



13-04-2026

[Mity na temat epilepsji](#)

Atak epilepsji nie zawsze przebiega tak samo.



13-04-2026

[Marzec był drugim najcieplejszym miesiącem w Europie](#)

Wynika z danych naukowców unijnego programu obserwacji Ziemi Copernicus.



13-04-2026

Sporadyczne picie dużych ilości alkoholu

Może trzykrotnie zwiększać ryzyko uszkodzenia wątroby.



13-04-2026

W nagłych przypadkach ChatGPT Health często uspokaja

Zamiast zalecać szukanie pomocy.



13-04-2026

Dieta bogata w warzywa i owoce zmniejsza ryzyko demencji nawet u...

Sugerują badania opublikowane przez pismo „Neurology”.



13-04-2026

Nie kompromitujcie nas, czyli jak chronić dane biometryczne

Naukowiec przewiduje, czy w przyszłości uda się utrudnić kradzieże.



13-04-2026

Ruszyła Akademia Energii Jądrowej

Pilotażowy program edukacyjny Polskich Elektrowni Jądrowych.

Informacje dnia: [Rozwiązania Watson-Marlow wspierają proces produkcyjny Torbay Pharma Mity na temat epilepsji](#) [Marzec był drugim najcieplejszym miesiącem w Europie](#) [Sporadyczne picie dużych ilości alkoholu](#) [W nagłych przypadkach ChatGPT Health często uspokaja](#) [Dieta bogata w warzywa i owoce zmniejsza ryzyko demencji nawet u seniorów](#) [Rozwiązania Watson-Marlow wspierają proces produkcyjny Torbay Pharma Mity na temat epilepsji](#) [Marzec był drugim najcieplejszym miesiącem w Europie](#) [Sporadyczne picie dużych ilości alkoholu](#) [W nagłych przypadkach ChatGPT Health często uspokaja](#) [Dieta bogata w warzywa i owoce zmniejsza ryzyko demencji nawet u seniorów](#) [Rozwiązania Watson-Marlow wspierają proces produkcyjny Torbay Pharma Mity na temat epilepsji](#) [Marzec był drugim najcieplejszym miesiącem w Europie](#) [Sporadyczne picie dużych ilości alkoholu](#) [W nagłych przypadkach ChatGPT Health często uspokaja](#) [Dieta bogata w warzywa i owoce zmniejsza ryzyko demencji nawet u seniorów](#)

Partnerzy